

P R O M O C Y E U C Z N I Ó W

LYCEUM KRAKOWSKIEGO OBYDWÓCH ODDZIAŁÓW

Po popisach publicznych w Amfiteatrze Nowodworskim
w dniach 24, 25, i 27mym Lipca uczniów trzech klass
niższych a w dniach 25, i 26tym Września r. b. uczniów
trzech klass wyższych rano od godziny 8 do 12, a po
południu od godziny 3 do 6ty odbytych, przez zgroma-
dzenie Nauczycieli rzeczonych Szkół ułożone,

n a k t ó r y c h

odczytanie w dniu 30stym Września b. r. o godzinie 9
rano w Amfiteatrze Nowodworskim odbydź się
mającego

PRZESWIEŃNĄ PUBLICZNOŚĆ REKTOROWIE

Lyceum zaprasza ią.



w Krakowie

w Drukarni Akademickiej 1820.



O Początku Szkoły pierwiastkowej w Krakowie,
tudzież o znaczniejszych zmianach w nię
zaszłych.

Nie oszczędzamy pochwał naszych dla bohaterów, których mężstwo i silne ramie, osłoniły kraj od napadu nieprzyjaciela, albo rozprzestrzeniły rodzinną naszą siedzibę. Wtedy to najpiękniejsze genjusze ubiegała się aby imiona ich niezatartéy wiekami podać pamięci, a każda prawie karta historii narodowéy zapełniona jest wielkimi tych bohaterów czynami. Oddałem winny hołd czci godnym Mężom, których rozum zubożony żyznemi pło-
nami tych nawet narodów, które klęski i silne panowanie czasu nietylko z rzędu państw istnących wymazało, ale wiadomość ich bytu uczeńszym tylko pozostala; dla tego, iż ci czerpaąc w mądrych ustawach tych krajów prawa rządzenia się, a takowe zastosowawszy do własnéy O-
czyzny, współrodaków swoich od ciemnienia możnibyszych zabezpieczywszy, majątki i życie samo tarczą praw kraio-
wych osłoniwszy, chlubne imiona Minosów, Likurgów po-
zyskali. Pyszniły się kiedy skąpa natura w wydawaniu wielkich geniuszów, spojrzawszy łaskawie na naród ia-
kiś, obdarzy go tym mało widzianym fenomenem; wtedy każdy rodak chlubi się nazwiskiem wielkiego człowieka, dla tego, iż coś z wielkości jego także i na niego spływa; zaprzeczenie zaś Narodowi téy drogiéy własności, ściągają
a wojnę

woynę uczonych którą mocniejsze i gróntowniejsze wy-
grywa pióro. leżeli tedy malarz, bohater, prawodawca,
poeta i inni w chlubnych swoich zawodach, wdzięczność,
poszanowanie, i podziw zyskali, na iakież uczucia serc na-
szych niezasłużyli ci, którzy z stąpiwszy do źródła, skąd
to wszystko ma swój początek; albo w zupełnie oschłém
wody dobyli, albo sączące się obfitym z bogacili wytrys-
kiem. O tych to ja wam zacna Młodzieży chcę mówić
mężach, którzy przed kilku wiekami w następujących
w kraju naszym zupełnie nieznane nauki wprowadzili,
albo uciekłe przed szczękiem broni nieprzyjacielskiej wro-
cili. Skąpy zakres tego pisma niepozwała mi się w téj
obszernej rozciągnąć materji, zwłaszcza, że wiele sza-
cownych pism w tym przedmiocie mamy; a nadewszy-
stko światła, gruntowna, i wypracowana rozprawa, o-
beymująca wykład historyczny Akademii Krakowskiej,
przez znanego światu uczonemu z dzieł swoich i wam
wszystkim Młodzieży W. Józefa Sołtykowicza Profesora
wysłużonego aż nadto oświecić potrafi. Ja wam tylko
wykażę zawiązki szkół pierwiastkowych, które stopniami
wzrastając za wsparciem i opieką dobroczynnych Mężów
do tego stopnia upiększenia i doskonałości nauk doszły,
w jakim ie teraz widzicie.

Słusznie i niezaprzeczenie uważać potrzeba Kazimie-
rza Wielkiego, Króla Polskiego, pierwszym twórcą i
wskrzesicielem tego wszystkiego co tylko zaszczyt, po-
tęgę, i szczęście narodowi Polskiemu przyniosło; on to
zarówno od najmniejszych aż do największych umiał się
wzniesć przedmiotów, a kierując styrem obszernego Państwa,
na równy szali wszystkich poddanych swoich ważyć u-
szczęśliwienie; do żyjących i rodzących się szczepów u-
miał rozciągnąć swoją oycowską opiekę.

On pierwszy zakładał mury na umieszczenie w nich
przyszle Akademii Krakowskiej, w wiosce bardzo przyle-
głej Krakowowi, Bawół zwanej, a która z czasem w mia-
sto

sto zamieniwszy się Kazimierzem nazwana została w roku 1361. co poświadcza Miechovius w swojej kronice; uposażył zaraz szkołę Panny Maryi, celem rozszerzenia nauk wyzwolonych, które my *Scholas humanitatis* zowiemy. Wyczytać to można w przywileju tego Króla danego w roku 1364. *Magistro in Artibus damus Scholam B. V. M. et decem marcas redditus apponemus eidem.*

Dla młodzieży jednak licznie garnący się do nauk znalazł za szczupłe miejsce Bartłomiej Nałęcz Nowodworski, Mąż równie z waleczności swojej w obronie oyczyzny, iak i gorliwy o wzrost nauk obywatel wsławiony; a ten tym gorliwszym okazał się o ich wzrost, iż sam na sobie doznawał ich potrzeby. On bowiem nietylko pierwszy fundusz na drukowanie dzieł Akademickich ustanowił, ale nadto w roku 1619. w tyłach Kollegium Jagiełłońskiego wystawił szkoły niższe, i dochodami zaopatrzył. Lecz źle dobrane miejsce, w ostatnim zakęcie miasta, i jeszcze nie tyle mająca obszerności budowa, ile potrzeba wymagała do umieszczenia wygodnie licznej młodzieży, Gabryelowi Władysławskiemu (a) wskazała sposobność okazania nowej gorliwości i przysługi dla oyczyzny. Postanowił on szukać dogodniejszego położenia miejsca, i to na przeciwko kościoła świętej Anny obrał. Za iego jednak życia układ iego nieprzyszedł do skutku, i nie miał téj pociechy aby tak zbawiennie i tyle dobru młodzieży użyteczne zamiary uyrzał własnymi oczyma przewidziane do skutku. W trzynaście albowiem lat dopiero po iego śmierci,

a 2

Król

- (a) Władysławski w wielu pismach Akademickich nazywanym iest Gabryel Premanarius. Był on nauczycielem syna Zygmunta III. i następnie iego młodszego synów; Król nagradzając gorliwość i zdatność w prowadzeniu Królewicza wyniósł go do stanu szlacheckiego i nazwisko Władysławskiego mu nadał; na seymie walnym Warszawskim w roku 1609. majątek uzbierany całkiem begował Akademii.

Król Władysław IVty uczeń Władysławskiego, exekutor testamentu, wykonywając ostatnią wolę nauczyciela swiego gmacz taki, jak go widzimy teraz w miejscu oznaczonem przez Władysławskiego wspaniale wybudował i uposażył w roku 1643. przeprowadzenie nauk z dawnych Szkół Klassami Nowodworskimi zwanych, a po dziś dzień *Stare Classes* w świetnėy odbyło się uroczystości przy licznym zgromadzeniu znakomitych różnego stanu gości. Zawczesna śmierć tego gorliwego Ojczyzny i Muz Syna przeszkodziła, wzniesć tę przyglówną Szkołę Królestwa do najwyższego stopnia świetności. Uwielbiajmy popioły wielkiego Męża, i przy dzisiejszém wspomnieniu oddajmy należytą cześć ceniom jego obecnym w tym przylytku okazałym Muz kraiowych. Zdziwił on minione wieki szczodrotą swoją i przychylnością tak do nauk, jak i dla uczących, i następne zapewne nie odmówią mu winnėy i zasłużonėy od Polaków wdzięczności. Nadto do uposażenia tėy Szkoły szczególniej przyczynili się Piotr Tylicki Biskup Krakowski, Andrzej Tarło Kanonik Katedralny Krakowski, Jan Strączkowski Kanonik Kollegiaty Świętego Michała w Zamku Krakowskim, Jan Tonski Filozofii i Medycyny Doktor, Mateusz Federowicz. Z tych iedni kapitały znaczne na dobrach lokowali: drudzy na domach, inni na dochodach miasta. Duch ten szlachetny wspierania nauk, później, lubo co do funduszów tworzenia nowych nie tak się silnie szerzył, iednakże do rozprzestrzenienia ogólnėy oświaty całemu kraiowi mocno się przyczyniał. Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego, nigdy w dziejach uczonego świata iaśnieć nieprzestanie; i zawsze jako wskrzesiciel dobrego gustu, i wiele do uporządkowania nauk przyczyniający się, będzie uważanym. Za iego świetnego panowania, tak obfitego w szczęśliwe i okropne zmiany kraiu, została utworzona nigdy niezapomniana Kommissya Edukacyyna i wiekopomną sławę czyniąca Członkami ją składającymi. Nie mogę opuścić imien tych celujących w narodzie Mężów, Joachima Chreptowicza, Ignacego Massalskiego, Michała Poniatowskiego, Adama Czart-

Czartoryskiego, Andrzeja Zamoyskiego, Ignacego Potockiego, Franciszka Bielińskiego, Wacława Poniatowskiego. Szanujcie imiona nawet tych wielkich Mężów. Oni pierwsi rzucili nasiona, waszego i następnych pokoleń szczęścia.

Roztrząsać wszystkie czyny Kommissyi Edukacyynéj, nie moim jest zamiarem; wspomniałem wam, gdzie o chlubnych jej czynach dowiedzieć się możecie zupełnie, tu tylko namienię o planie Nauk przez nią utworzonym i o Osobach szczególniej do niej należących.

Kiedy inni Kommissarze trudnili się zabezpieczeniem funduszu edukacyynego; kiedy gorliwość Chreptowicza, Xięcia Michała Poniatowskiego, i Xięcia Adama Czartoryskiego niczem niezmordowana, pasowała się z przeciwnościami i odwikłaniem tysiącznych sprzeczności, które zadawanie zrodziło, a zwyczaj złe upoważnił; tym czasem Ignacy Potocki całkiem się poświęcił urządzeniu i ułożeniu planu wychowania publicznego. Jemu to winniśmy organizacyą Szkół Narodowych, układ wszystkich Nauk zaczawszy od najpierwszey aż do najwyższey klasy. On pierwszy podał projekt do ustanowienia towarzystwa, napisania książek elementarnych, sam stanął na jego czele, napisał programma wzywające wszystkich w Europie pisarzy do napisania dzieł przez Kommissyą wskazanych.

Ten był pierwszy postęp wprowadzenia iednostajnego sposobu uczenia po wszystkich Szkołach, a rozrządzeniu Kommissyi Edukacyynéj musiały uleść zgromadzenia Zakonne trudniące się szkołami. Na tysiączne tu natrafiono trudności, i chociaż Kommissarze przyjęli na siebie obowiązek wizytowania Szkół i zaradzania ich potrzebom, zamiary tak chwalebne Kommissyi niepowiodły się, i dozorowanie nad szkołami prowincjonalnemi nie odpowiedziało swojemu celowi. Nowy plan niemógł być
wyko

wykonanym, bo nieznaleziono nauczycieliów usposobionych do uczenia podług nowych przepisów, a tak doświadczenie dowiodło ile wykonanie natchwalebniejszych układów piśmiennych ma swoje niezbędne trudności.

Dzieło tak wielkie czekało na człowieka któryby obdarzony od natury obiciem szczególniejszém, mógł cały plan Kommissyi zgłębić, udoskonalić, a co naywiększa do skutku przyprowadzić. Te przymioty że posiadał, dowiódł nam Hugo Kołłątay, świętęj Teologii i obojga prawa Doktor, Akademii Krakowskięj Ręktor, pierwszy w nięj Emeryt, nayprzód Referendarz Litewski, potem Podkanclerzy Koronny, orderów polskich kawaler. Ten w roku 1777 wysłany został od Kommissyi do Krakowa aby plan nowego sposobu uczenia i porządku nauk do szkół tych tu zaprowadził. Nie zważając na wszystkie trudności, szemranie, powszechne nieukontentowanie i wrzaski, iakie zazwyczaj uprzedzenie i niewiedomości rodzą, uskutečnił Kołłątay to ważne i w naywiększęj części własne swoje dzieło: a niewielki przeciąg czasu, bo po upłynionym zaraz szkolnym roku, młodź egzaminowa na popisach publicznych dowiodła swój pożytek, wskazała różnice pomiędzy dawnym i nowo zaprowadzonym sposobem uczenia, zadowolniła publiczność i poiednała rozdwojone opinie.

Początek to tu dopiero ważnych i nieocenionych prac Kołłątaya; dla dobra waszego Młodzieży! Cała machina narodowego wychowania, na jego niespracowanych ciężyło ramionach; bo nie dosyć było urządzić tę szkołę, czekały go nierównie trudniejsze prace, bo urządzenie Szkoły Głównej i całej hierarchii stanu nauczycielskiego. Dokołał tego wszystkiego z powszechném uwielbieniem Kołłątaya a usilnością swoją i niezmordowaną pracą dźwignął upadające dzieło dwóch wielkich Monarchów Kazimierza Wielkiego i Jagiełły, stawiając ie w daleko świetniejszemy i okazalszemy postaci.

Ten

Ten jest zaledwo dotknięty słabo rys czynów Kołłataja w samym tylko zawodzie prac poświęconych tobie Młodzieży: gdyby nic więcej nad plan edukacyi publiczney nie zrobił, ten ieden czyn inżby unieśmiertelnił imie iego: Lecz iakkolwiek szczególnieyszem uczuciem wdzięczności przenikniony iestem dla tego, godnego uwielbienia ze wszystkich względów Męża, mógłbym co więcej powiedzieć na iego pochwałę? mógłbym dokładnię wyliczyć prace iego literackie, i postępować tém wierném i w niczem nieodstępem prawdy wysłędzeniem iego czynów nad JWgo Jana Śniadeckiego, członka niegdyś czynnego, wysłużonego Professora téy tu Akademii, Męża tak sławnego w zawodzie literackim? iego liczny i nie ocenionym pracom winniśmy żywot literacki Hugona Kołłataja w roku 1814 w Wilnie wydany. Piękne iego, mocne i gruntowne pióro, nie sanę tylko przyiaźni ale i prawy powodowane miłością, oddało winny hold pamięcie tego uczonego Męża, i unieśmiertelniło zarówno piszącego iak i tego któremu poświęcone zostało. Był Kołłatay przyiacielem ludzkości i waszym młodzieży! miał zatem dwie własności, które są dostateczną rękojmią, iż posiadał wszystkie inne cnoty. Zawczesny zgon Kołłataja pozbawił nas owoców iego nauki, talentów i prac nieocenionych, w następujących pismach które umyślił wydać. — Okryjmy cyprysem grobowiec tego wielkiego człowieka, niech głębokie westchnienia dów dżą nigdy nie dżalowanęj straty, jaką Oyczyzna, nauki, i ty, zacna Młodzieży ponieśliście.

Następnie smutna epoka dla kraju całego i dla nauk. Po czternastoletnięj ciszy, i piękném wydaniu owocu prac wspomnionych odemnie Mężów w zaprowadzeniu reformy nauk; zawistni swolego i oyczyzny własnéj szczęścia i bytu, obalili gmach rękami cnoty i rozumu wznieśiony, a obie nauki w roku 1801 do naszego nieszczęśliwego wprowadzone kraju zapowiedziały zmianę nieprzyjemną dla młodzieży krajowéj, nawykłéj do rodowitego ięzyka, a zmuszonéj nagle uczyć się tego, czego nieumieli w ięzy-

w językach dla siebie zupełnie obcych; a oprócz tego są to krzewy młodociane, które chociażby w naybuyniejszą przesadzoną ziemię, nim nawykną do obcego siedliska i odmiennych około nich staranności wprzód mocno odchorować muszą, a wiele z nich nawet uschnąć. Równie bolesna zmiana kraiu dotknęła i Nauczycielów téy szkoły trzymających się ściśle przepisów Kommissyi Edukacyynéy; z tych iedni przenieśli się pod panowanie przyjaźnieysze Kommissyi Edukacyynéy, drudzy używając w oddaleniu się wysłużonego chleba, oczekiwali pomyślniejszég dla kraiu chwili, czas ten spokojnie poświęciwszy na nabranie nowych sił, dla sposobienia kiedyś synów kochanéy swoiéy oyczyzny. Iakóż w samey rzeczy zabłysła dla nich i dla kraiu całego przyjemna gwiazda, kiedy woysko Polskie wszedłszy do téy odwiecznéy stolicy Królów Polskich pod dowództwem IO. Xcia JMci Józefa Poniatowskiego oswobodząc nas od obcego woyska i rządu, wróciło na łono Ojczyste i nauki właściwe Polakom. Jeszcze szczęk zwyciężkiéy broni i odgłosy radości tłukły sklepienia odwieczne budowy Królów naszych, a już wódz ten osądził za godną oświeconego bohatera powinność, zwrócić swoją uwagę na oświecenie publiczne, i dzielném swoim ramieniem wsparł upadający ten przybytek światła. Nie opuścili osierociałą z mistrzów tę Szkołę, dawni nauczyciele, zbiegli się na odgłos tak dla siebie luby, ci nawet którzy do wypoczynku nabyli prawa, zaięli się ulubionemi od siebie pracami, tém przyjemniéy, iż się uyrzeli wolnemi na własnéy ziemi. Od téy to pamiętnéy w dziejach narodu epoki nauki wasze nie tylko nie doświadczały żadnéy przerwy, ale ciąglem i usilném staraniem rządu, coraz do wyższego wznoszą się stopnia. Godny ze wszech miar Mąż poszanowania i naysczulszég wdzięczności całego narodu Polskiego i do waszego przywiązania nabył w niczém niezaprzeczonego prawa, zgromadzona Młodzieży, JW. Stanisław Potocki, Minister oświecenia publicznego i wyznań religijnych, Mąż mowię również w zawódzie woyskowym pełny waleczności i znościomości téy sztuki, iak nieporównany w gorliwości

liwości służenia Ojczyźnie w najgorszych dla niej zdarzeniach nieustąpił w niczem najcelniejszym wieków minionych i terazniejszych mowcom, a wybornemi swoimi prawidłami wymowy, wskrzeszając pomieć Cyceronów i Demostenesów; dał nam uczuć słodką swoją i przekonywającą wymową że i w naszym Narodzie chlubne czasy Rzymu i Aten, odnowiły się w Stolicy Królów Polskich. Tento pełny sławy w zawodzie uczonych Mąż, stanawszy na czele Dyrekcyi Edukacyney, wszystkich użył sposobów, aby w ogólnym nieładzie iaki bydy musi w kraju przechodzącym z jednego panowania pod drugie, nie dał upaść znękaney Edukacyi Publiczney, w pośród bowiem duczającego niedostatku, w kraju zubożonym i skołatany tytu nieszczęściami, obmyślił środki dostateczne do zastąpienia fuduszu edukacynego tém trudniejszego, gdy wszystkie iego źródła zatamowanemi zostały. A lubo kraina ta dla zmian politycznych Europy, oddzieloną została od Królestwa Polskiego, i już Szkół tych związek dawniejszy zupełnie ustał z Rządem Polskim, jednak nauki i Młodzież szczytą się opieką Najjaśniejszego z Królów Polskich i nauk Protektora Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosyi; równie iak i opieką Najjaśniejszych Cesarza Austriackiego i Króla Pruskiego. Ci to miłośnicy nauk i ludów nieoszczędzają dla was względów i łask Monarchicznych, i aby tém mocniéy, opieka Ich czuć się wam dała każdy z swéy strony konserwatora ustanowił. Nigdy nauki i Młodzież pod czuymieyszą nie zostawała strażą. Rada Wielka Akademicka z najsławniejszych i najcelniejszych narodu złożona Osób, rozciąga do tego czułość swoją, aby nauki ulepszyć, stan Nauczycielów osłodzić i was godnemi opieki Najjaśniejszych Monarchów uczynić. Komitet Dozorowy Akademicki bliżey uważa to wszystko, co do porządku nauk, waszych obyczajów i ściśle go wykonania planu nauk ściąga się. Senat Rządzący w którego rękach dobor ludu i szczęście téy krajiny, trzy Protektorowie złożyli, na moment nie spuszcza z oka drogich latorośli, w których pszyszle szczęście krajów ma zakwitnąć

kwitnąć i czuła opieka Rządu widoczniey się okazać. Nie zaniechał on nic co stan nauk ulepszyć, dochody Akademii zapewnić, gmachy Akademickie iedne zgruzów wydobyć, drugie upiększyć, inne wygodnieyszymi uczynić, inne rozprzestrzenić może, końcem umieszczenia większey liczby uczniów; i tak gmach szkolny S. Barbary świeżo znacznym kosztem reformowany dla umieszczenia dwóch wyższych klass to jest Vtęy i IVtęy na rok następujący szkolny nowym iest dowodem troskliwości i opieki Rządu. Gabinety licznemi i rzadkiemi zbiorami z bogacić, Bibliotekę do najsławnieyszego stopnia okazałości zbiorom licznym i rzadkim dzieł doprowadzić. Ogród Botaniczny zrównać z doskonałością i pięknością ogrodów tego rodzaju za granicą. Dostępnym i każdemu chcącemu się przekonać o tę prawdzie, spojrzeć iak gmachy naukom poświęcone odmienną przybieraia postać, a przeświadczyć się, co troskliwość Naczelnika Akademii z Opieką Rządową połączone pokazać może. W tém miejscu oddaemy powiną cześć Mężowi pełnemu talentów i zacności, piastującemu godnie dostojność Rektora tego Uniwersitetu pod którego przewodztwem i ty szlachetna Młodzieży masz szczęście zostawać. Skromność iego niedozwala, wyliczyć prac poświęconych temu odwiecznemu przybytkowi światła i naukom samym.

Ity Wielwożny Rektorze Himonowski najlepszy świadek ocnny zasług przemian w tę szkołę, a prawie bez przerwy piastujący trudny do wypełnienia urząd przez połowę życia swojego tak pracowitego iuż sprawiedliwość na swojej nieskazitelnę szali przeważyla zasługi i troski przywiązane do Twego urzędowania, odday pod Sąd potomności umięający lepiej i bezstronniey sądzić o zasługach Mężow poświęcających się przykreemu zawodowi Nauk, tam iuż zawiść niewywrze swojego jadu i nie skała zaraźliwym swoim oddechem czynów mających iedynie za cel dobro młodzieży i całego kraju.

Zgromadzona Młodzieży! każdego pisma celem być powinno nie tylko wykazanie prawdy, wyjaśnienie i udowodnienie przedsięwziętego przedmiotu, ale nadto zamiar poprawienia skłonności ludzkich, naprowadzenia lub utrzymania na drodze cnoty tych, którzy od niej zbacza-ia lub się jej wiernie trzymają. Smieszną byłoby rzeczą sama tylko nasycać ciekawość, a tę zaspokoiwszy, ubiegając się za innym rodzajem pisma; aby ją na nowo zaba-wić; taki zapewne cel równie dzieciennym jak i niepoży-tecznym byłby. Czytanie wiadomości zebrane w dziejach narodów, dla samej ciekawości dowiedzenia się co się w-minionych działo wiekach, nie warte byłoby zapewne tru-dów przywiązanych do ich nabycia, gdyby szlachetniej-szy zamiar nami nie powodował. Równie i to małe pi-semko gdyby same tylko wyliczenia i wspomnienia zało-życielów tej świątyni nauk miało na celu nie odpowiedzia-łoby chęci piszącego, którego szczególniejszym zamiarem jest obrócić uwagę Młodzieży uczącej się, na szlachetny cel Fundatorów, obudzić w niej wdzięczność dla tych nigdy nie zapomnianych Meżów, miłość dla Rządów ze-szłych i istniejącego, który nic nie oszczędza, co tylko do ukształcenia Młodzieży posłużyć może. Poszanowania na-wet dla tych miejsc, gdzie cienie czci godnych Meżów przebywały i patrzą na nas jakim duchem przeięci ie-steśmy na ich wspomnienie. Założyciele pierwsi i nastę-pni, stawiając domy naukom poświęcone, i robiąc ofiary z majątków swoich, na uposażenie, tak Professorów jako i ubogiej młodzieży, czynili to w chęci rozszerzenia oświa-ty powszechniej a przeto uszczęśliwienia narodu i Ojczyzny swojej, do której tak mocno przywiązani byli. Pragnę-li oni aby ten projekt nauk, wydał entliwych obywateli, dwiatych i gorliwych Urzędników, przykładnych i go-snych swojego powołania Kapłanów, Meżnych i przeię-tych miłością Ojczyzny obrońców, słowem takich, którzy-by do wspólnego dobra i znaczenia kraju przyczyniać się mogli. Jeżeli kto z uczących się niedopełnia tych świę-tych zamiarów i lata mające być poświęcone nauce prze-
b 2 pędza

pedza bezczynnie, i w próżnowaniu obrzydłem czeka tylko na wzrost ciała, zaniedbując wzniesienia umysłu, ukształcenia serca i duszy, nabycia przymiotów i talentów, taki obraża Boga, Ojczyznę i Rząd, i nie odpowiada celowi tych Mężów z niczem nieporównanę gorliwości. — Ściąga się to do całej uczący się Młodzieży, a jeszcze bliżej dotyczy się téj, która z funduszków mieszkania i wsparcia pieniężnego korzysta. Jeżeli kto z takich tu się znajdzie, iakże ciężko odpowiedzialnym byź musi, za dobro, którego używać nie jest godzien! taki weyrzawszy w siebie samego, sam od korzystania z łaski dobrodziejów usunąć się powinien, nie czekając przezornego oka zwierzchności, która i w przypuszczeniu do łask, dalszego korzystania pobłażając byź nie może, i w wyborze uczniów nam zostawionym najsłodszy zachowa skrypułatność aby tylko sami uczniowie celujący w naukach i niczem nieskażonych obyczajów, do dobrodzieystwa wsparcia przypuszczeni mi byli.

Ktokołwiek nie jest przeniknięty miłością dla rządu, pod którym żyje, wzrasta i korzysta z opieki udzielonę młodzieży, taki lekce sobie wając dobrodzieystwa na niego spływające, nie umie ich cenić, na złe używa, i drugich swoim przykładem pogorszać, w nieład najwyższe ustawy obraca. To co się mówi o całej massie ludu iakiey krainy rządzonę prawami dla nięj przepisanimi, i do was się ściąga Młodzieży.

Macie swoje ustawy, zatwierdzone przez najwyższe władze; ustawy nie inny cel mające, iak tylko wasze dobro i szczęście przysze wasze, do nich więc zastosować się, wypełniać one w całej swoiey punktualności; nad niemi zastanawiać się, mieć ie obecne, jest jedynym z nayspierwszych waszych obowiązków: Z zaniedbania o nych rodzi się nieład na którem Zwierzchność szkolna w żaden sposób obojętnie patrzeć nie może, i nie powinna a mając zarazem straż i wykonanie przepisów szkolnych

sobie

sobie powierzone, obojga święcie dochowywa. A lubo niekiedy o oycowskie pobłażanie oskarżać ie można, powołność ta, tym mocniéj wiązać was powinna, do ścisłego praw wykonania, aby ani rządzący ani rządzeni w czémś nieuchybili. — Zamiłujcie więc prawa szkolne bądźcie oném posłusznemi, nie zbaczajcie ani na moment od tych świętych prawideł, usposabiających was do przyszłości, do surowszój podległości prawom, od przestąpienia których młodość wasza i wiek wymowić nie będzie mogła. Zastosowanie się ściśle do tych praw, będzie okazywać waszą przychylność do rządu téj wolnéj krainy, którego celem iest widzieć wszystkich szczęśliwemi.

Ile poszanowanie mieysc ma wpływu na umysły ludzkie, tyle pogarda niemi doprowadza do znieważenia obrzędów, w których się one odbywają. Przecięci iestemy przenikliwą boiaźnią przyszłości stawiając nad grobami przodków naszych; szanujący religią swoją z świętym poszanowaniem wchodzi do świątyni Pańskiéj. Gorliwy obywatel czci mieysca obrad publicznych gdzie i prawa uświetniające byt człekwieka, równie iak i kary na hańbiących iego jestestwo są stanowione. A Wy zacna młodzieży z jakimże uszanowaniem nie macie się znajdować w mieyscach poświęconych na nabycie mądrości i cnoty? Tu to uczyć się macie skromności, a mieysce to miałyby być skalane płochą swawolą. Tu się uczycie milczenia, a sale tę miałyżby powtarzać echa niepowściągniętego gwaru! Tu się uczycie posłuszeństwa, a krnąbrność miałyby wznosić swój zuchwały kark, i nazywać brzydkiem swoim piętném łagodną i skromną młodość? Słowem tu się uczycie być towarzyskiemi, łagodnemi, wstremieźliwemi, obyczajnemi, a każde stąpienie wasze miałyby nosić cechę przeciwieństwa? Jakieżby wyobrażenie powziął przechodzień koło mieysca waszych zgromadzeń, gdyby usłyszał gwar, zgiełk tam, gdzie ciche milczenie nieodstępne Muzom panować powinno, te albowiem przed wrzawą i niepokojem daleko

ulatu.

ulatu? Bez wątpienia niedobre! szanujcie zatem miejsce, gdzie najdawniejsi przodkowie wasi ukształcili swoje umysły, w tymtu przybytku światła; najceńniejsi Mężowie nabyli tych przymiotów, które kraj Polski do najwyższej potęgi i znaczenia krajowego wzniosły? Naśladowanie ich wtym wszystkim, co ich godnymi poszanowania, w najodleglejszy zrobiło potomności, przejmijcie się duchem skromności, posłuszeństwa, poszanowania dla zwierzchności każdego rodzaju, a nabędziecie łatwo tych nauk i obyczajów, które was usposobią do odbycia usług w obywatelstwie takich, do jakich was przeznaczenie powoła.

F. Bogucki.



CZŁONKI ZGROMADZENIA NAUCZYCIELI

Lyceum Krakowskiego obydwóch oddziałów i przedmioty naukowe, jakie dawano w roku szkolnym 18¹²/₁₃.

O D D Z I A Ł U Igo.

REKTOR Antoni Himonowski F. D. C. T. N. K. oprócz obowiązków do urzędu swego przywiązanych, po Wzięcie Generalnéy Szkół początkowych w całym Okręgu Wolnego Miasta Krakowa w roku zeszłym odbytéj, wykładał Naukę Pedagogii dla Dyrektorów domowych trudniących się przy Szkołach tutejszych prywatnym ucznióm dozorem.

1. Professor Tomasz Wysocki dawał Język Polski i Łaciński z Literaturą w Klassach V. i IV. tudzież Historią Powszechną w Klassie IV.

2. Professor Teodor Orłowski Język Polski i Łaciński w Klassie II. i IV. i Naukę Moralną w Klassie II.

3. Professor Marcin Gaudziński Matematykę w trzech Klassach wyższych i Jęzografią w Klassie II. którego dla choroby odd. 1. czerw. r. b. Stanisław Balikowski zastępował.

4. Professor Joachim Karkoszyński Historią Naturalną, Fizykę, Chemią i Mineralogią w czterech wyższych Klassach, tudzież Arytmetykę w Klasie II. i III.

5. Professor Franciszek Słoniński Naukę Moralną, Jęzografią, Język Polski i Łaciński w Klassie I. i Historią Powszechną w Klassie VI i III. Tenże jest Kollaboratorem języka niemieckiego w Klassach I. i II.

6. Professor Ludwik Kosiński C. T. N. K. Naukę Moralną, Język Polski i Łaciński w Klasie III. Historią powszechną w Klasie II. Język Grecki w trzech Klassach wyższych.

1. Nauczyciel Jędrzej Merle Język Niemiecki w Klasie III. IV. V. i VI. oraz zastępując miejsce Kollabotara Arytmetykę w Klasie I.

2. Nauczyciel Franciszek Bugucki Język Francuzki w Klasie III. IV. V. i VI. Tenże ma pod dozorem Szkolną Bibliotekę.

3. Nauczyciel Antoni Giziński Rysunki przez wszystkie Klassy.

4. Nauczyciel i Kapellan I. Józef Marczyk dawał Naukę Religii w dnie Niedzielne i Świąteczne uczniom w trzech wyższych Klassach.

5. Kollaborator Piotr Wyszkowski Kalligrafią w trzech pierwszych Klassach.

6. Kollaborator Felix Podlewski język Francuzki w Klassach I. i II.

Professor Karkoszyński trudniący się dozorem Gabinetu Naturalnego i Fizycznego w ciągu roku szkolnego robił z uczniami różne doświadczenia Fizyczne i Chemiczne.

ODDZIAŁ II.

REKTOR X. Tymoteusz Waliczko K. R. Ch. Z. M. pełnił obowiązki do urzędu swego przywiązane.

1. Professor Mikołaj Tyrchowski dawał Naukę Moralną, Arytmetykę, język Polski Łaciński i Historią Powszechną w Klasie III.

2. Pro-

2. Professor Kajetan Kowalski Naukę Moralną, Jęzgra
fią, Język Polski Łaciński i Historię Powstania w
Klasie II.

3. Professor X. Roman Mazurkiewicz, Naukę Moralną
Jęzgra, Arytmetykę, Język Polski i Łaciński w Klas
sie I.

1. Nauczyciel Wojciech Paciewicz Język Niemiecki i
Francuzki we wszystkich trzech Klasach.

2. Nauczyciel i Kapłan X. Jan Kanty Szumerski w
dnie Niedzielne i Świąteczne Naukę Religii uczniów trzech
Klas niższych obydwóch Oddziałów, tudzież Kaligrafię
przez wszystkie trzy Klasy Oddziału II.

3. Nauczyciel Michał Stachowicz Rysunki we wszystkich
trzech Klasach.

Dnia 2 Października b. r. po odczytaniu publi
cznym Promocyi uczniów do Klas wyższych i rozdaniu
Nagród, w Amfiteatrze Nowodworskim prawdziwie ubodzy
a w Naukach pilni i obyczajni uczniowie odbiorą wspar
cie Borkanę zwane z funduszu publicznego.

U C Z N I O W I E

Lyceum Krakowskiego, którzy, w roku szkolnym 18 $\frac{12}{20}$, tak przez dobre obyczaje iako szczególniejszą śpilność, i znakomity postępek w Naukach, stali się godnymi Nagrody i Pochwały.

Z KLASY I. ODDZIAŁU I.

Odbierają Nagrody,

Baranowski Wojciech.
Pieglowski Teofil.

| Skupiński Ignacy.

Godni Nagrody,

Chorażuk Teodor.
Cwikliński Wincenty.
Jeleń Józef.

| Piechocki Józef.
Tomasz Amand.

Godni Pochwały,

Franczykowski Józef.
Hanszel Jan.
Kozieł Błażej.
Kowalski Mateusz.

| Kuciński Jan.
Rzewuski Franciszek.
Targowski Karol.
Wyrzykowski Eustachy.

Z KLASY I. ODDZIAŁU II.

Odbierają Nagrody.

Zakrzewski Józef.
Mikoszewski Leon.
Sliwiński Wacenty.

Lysakowski Józef.
Wasilewski Piotr.
Paczygowski Andrzej.

Godni nagrody.

Bińczycki Andrzej.
Bieroński Wiktor.
Domagalski Antoni.
Olesiński Piotr.

Woźniakowski Jakob.
Woźniakowski Leon.
Zakrzewski Franciszek.

Godni Pochwały.

Boróński Wincenty.
Chilewski Józef.
Dudziński Paweł.
Gaździcki Łukasz.
Lipczyński Maciej.
Majewski Kazimierz.

Olszewski Teofil.
Piasecki Floryan.
Skuldycki Józef.
Skuldycki Romuald.
Woźniakowski Ignacy.
Gostkowski Konstanty.

Godni promocyi.

Arkuszewski Paweł.
Banaśkiewicz Franciszek.
Bochyński Antoni.
Borowski Adolf.
Biskupski Tomasz.
Bichonński Franciszek.
Brudziński Ludwik.
Bilski Franciszek.
Charenek Jan.
Czastecki Konstanty.
Dönig Jan.

Gaiewski Erazm.
Guziński Kacjan.
Grubecki Ferdynand.
Kucielski Antoni.
Kliszczewski Józef.
Klöss Józef.
Kraszowski Stanisław.
Kulczycki Karol.
Kobierzycki Paweł.
Kownacki Napoleon.
Kownacki Alexander.

Kopa-

Kopaczyński Alexander.
 Lipnicki Felix.
 Leśniowski Jan.
 Lechowski Antoni.
 Lipiński Napoleon.
 Łopatkiewicz Józef.
 Łysakowski Franciszek.
 Łychowski Jan.
 Mereziński Jan.
 Mężyński Stanisław.
 Miernowski Antoni.
 Mikoszewski Teofil.
 Markiewicz Józef.
 Maryanczyk Karól.
 Nikołeden Franciszek.
 Oberski Teofil.
 Odrzywolski Wincenty.

Plewe Ferdinand.
 Patelski Józef.
 Rybczyński Stanisław.
 Sikoroki Hippolit.
 Stefański Jan.
 Subczyk Felix.
 Skarżyński Aloyzy.
 Salomoński Kamilli.
 Schöbs Fryderyk.
 Tomaszekiewicz Stanisław.
 Tuchowiec Jan.
 Wróblewski Antoni.
 Zamecki Kanty.
 Zawadzki Paweł.
 Zaremba Felix.
 Zdziarski Augustyn.

Z KLASZY II. ODDZIAŁU I.

Odbierają Nagrody,

Borowski Stefan.
 Ekielski Napoleon.
 Głębocki Józef.

Łakomy Ludwik.
 Smogłowski Wincenty.

Godni Nagrody.

Habowski Napoleon.
 Wyrzykowski Józef,

Żetarski Sylwester.
 Żetarski Wincenty.

Godni pochwały.

Lekszycki Antoni.
 Samkowski Felicyan.
 Freitz Jan.

Jasiński Jan.
 Jaraczewski Maciej.
 Chmurski Antoni.

Z KLASZY II. ODDZIAŁU II.

Odbierają Nagrodę.

Wątrobski Andrzej.

Baier Julian.

Kuda-

Kudasiewicz Jan.
Witowski Mikołaj.

Godni nagrody.

Belczyński Adam.
Kwapiński Antoni.

Szklarski Antoni.
Romanowski Jacek.

Skarżyński Mieczysław.
Zieliński Jakób.

Godni pochwały.

Blamowski Antoni.
Dulewicz Jan.
Fischer Maciej.
Krzyskiewicz Tomasz.

Kański Tomasz.
Kwaśniewski Jan.
Sobieniecki Seweryn.

Godni promocyi.

Bleszyński Władysław.
Bronicki Karol.
Brzeziński Michał.
Chrzanowski Franciszek.
Dembosz Marcelli.
Friedlein August.
Gurakowski Jan.
Grotowski Andrzej.
Hess Józef.
Juckiewicz Emilian.
Kłomnicki Teofil.
Koniński Andrzej.
Kaliński Wincenty.
Kawski Alexander.
Kisel Jacek.
Kopczyński Wincenty.
Kustowski Wincenty.

Lorenski Wincenty.
Nowakowski Kanty.
Oszustowicz Franciszek.
Paczynowski Antoni.
Rzepecki Józef.
Radoński Karol.
Stattler Ignacy.
Styrkowski Walenty.
Skarbiński Stanisław.
Szczepanowski Franciszek.
Szczepanowski Stanisław.
Uleński Felix.
Wolny Mikołaj.
Wroblewski Kasper.
Wroński Józef.
Zabka Jakób.
Żelazowski Józef.

Z KLASY III.

Odbierają

Andrzejowski Antoni.
Biegański Fortunat.
Helzel Antoni.

Godni Nagrody.

Chmielewski Julian.
Jasiński Felix.
Kozłowski Arnold.

Kaniewski Wincenty.
Mayer Wojciech.
Rosbacher Rudolf.

Kubański Antoni.
Łuczycki Floryan.
Mroziński Wojciech.

Godni

Godni pochwały.

Boniecki Ludwik.
Goławski Józef.
Janicki Józef.
Koczewski Jan.
Kowalski Józef.
Laskowski Franciszek.
Łabęcki Seweryn.
Librowski Antoni.

Mayer Józef.
Nowakowski Bonawentura.
Placer Xawery.
Rogoziński Władysław.
Skrzyński Romuald.
Szczołowski Paweł.
Warzycki Floryan.
Woytawski Franciszek.

Z KLASY III. ODDZIAŁU II.

Odbierają Nagrodę.

Gawroński Wincenty.
Pągaczewski Maciey.
Chilewski Paweł.

Bilski Łukasz.
Hawelski Ignacy.
Leksiński Franciszek.

Godni Nagrody.

Czapalski Józef.
Parzelski Józef.

Szwabski Walenty.
Sztanderski Tomasz.

Godni Pochwały.

Bruźnicki Kasper.
Gostkowski Ignacy.
Gidlewicz Franciszek.

Günther Karol.
Wolnicki Franciszek.

Godni promocyi.

Baierski Jacek.
Borzęcki Kasper.
Czosnowski Jan.

Cegliński Wiktor.
Dębski Józef.
Grotowski Kanty.

Grotow.

Grotowski Tomasz.
 Jedruszek Michał.
 Jaworski Józef.
 Kornaszewski Marcin.
 Królikiewicz Ludwik.
 Łatkiewicz Wincenty.
 Macieciowski Ignacy.

Maychrowski Wincenty.
 Pareński Józef.
 Sagnowski Woyciech.
 Szymański Kazimierz.
 Woycikowski Walenty.
 Widerakiewicz Wincenty.
 Zakrzewski Leonard.

Z KLASY IV. ODDZIAŁU I.

Odbierają Nagrodę.

Gulkowski Marcin.
 Janowski Jan.
 Linowski Kazimierz.

Lewicki Józef.
 Słoniński Antoni.
 Wolski Władysław.

Godni Nagrody.

Baranowski Walenty.
 Czech Józef.
 Dembosz Jan.
 Dłuski Józef.

Kossakowski Antoni.
 Mieszkowski Tomasz.
 Radzikowski Wincenty.

Godni Pochwały.

Bleszyński Ignacy.
 Jakliński Józef.
 Krućzkiewicz.
 Łatasiewicz Franciszek.
 Michalczewski Xawery.
 Naperski Jan.

Pobudkiewicz Adam.
 Rohn Szczepan.
 Skórzewski Felix.
 Wolnicki Antoni.
 Wolnicki Władysław.
 Zarzycki Antoni.

Z KLASY V.

Odbierają Nagrodę

Goliński Frederyk.
 Hoszowski Konstanty.

Kawec ki Stanisław.

Godni

Godni Nagrody.

Głębski Alexander.
Kopf Viktor.

Waleszyński Alexander.
Wrześniowski Wincenty.

Godni Pochwały.

Dembosz Stanisław.
Okonski Michał.

Wróblewski Stefan.

Z KLASY VI.

Odbierają Nagrody.

Bill Karol.
Frölich Jan.
Wilski Leonard.

Wysocki Stanisław.
Zukowski Adam.

Godni Nagrody.

Boniecki Ferdynand.
Gawroński Wilhelm.

Wolski Roman.

Godni pochwały.

Bielński Henryk.
Brzeziński Teofil.
Horodyski Emil.

Kepiński Ignacy.
Mistalski Józef.
Wierciński Maksymilian.

